Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 289 | Lwów, Czwartek dnia 18 Grudnia 1924 | Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz millimetrowy Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26 — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

Premjer Grabski stawia kwestję zaufania.

Komisja sejmowa uchwaliła jednomiesięczne prowizorjum. Rząd domaga się dwumiesięcznego.

Warszawa, 12 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zapadła uchwała, by rządowi udzielić tylko jednomiesięcznego prowizorjum budżetowego. Rząd domagał się prowizorjum trzymiesięcznego. — W związku z tą uchwałą, przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd uchwałę powyższą traktuje jako formalną i dlatego nie wyciągnie konsekwencji. — W jakiś czas po tej uchwale przybył do Sejmu prem. Grabski i oświadczył w komisji, że jeżeli komisja nie przyzna rządowi prowizorjum budżetowego na okres dwumiesięczny, to rząd postawi kwestję zaufania.

——oxo——

REWOLUCJA W ALBANJI ROZSZERZA SIĘ.

Skutari zajęte.

Białogród, 16 grudnia. Położenie rządu Fannoli staje się krytycznie na skutek szybkiego rozszerzania się ruchu rewolucyjnego w Albanji. Pozatem powstało drugie ognisko ruchu powstańczego z b. prezesem Rady min. Achmetem Zogu na czele. Obejmuje on niemal wszystkie szczepy Albanji północnej. Oddziały rządowe poniosły szereg porażek.

Według doniesień z Białogrodu, mieli powstańcy zająć Skutari i znajdują się w drodze na Tiranę. (Pat.)

FERJE ŚWIĄTECZNE OD 22 GRUDNIA DO 7 STYCZNIA.

Warszawa, 16 grudnia. Z powodu przypadających w r. 1925 dni świątecznych 4-go i 6-go stycznia, ferje świąteczne Bożego Narodzenia wyjątkowo w roku szkolnym 1924/25 trwać będą od 22 grudnia do 7 stycznia włącznie. (Zawieszenie zajęć w dniu 20 grudnia po lekcjach i podjęcie nauki 8-go stycznia). (Pat.)

——x——

Leninizm i trockizm.

W chwili, kiedy nad niebem komunistycznem zjawia się słońce uznania ze strony najwybitniejszych mocarstw w Europie, gwiazda bolszewicka poczyna pękać. Trzy splecione trójkąty domagają się rozwodu. Jeden trójkąt — to leninizm, drugi — trockizm a trzeci — to śmierć.

Problem, będący obecnie na ustach komunizmu, wyłonił się wówczas, kiedy wyszło drukiem dzieło Trockiego p. t. „Rok 1917“. W dziele tem Trocki poddał ostrej krytyce taktykę najwybitniejszych działaczy komunistycznych a więc: Zinowiewa i Kamieniewa. Nawet osoba Lenina wypadła w „R. 1917“ jak postać niezdecydowana, żądna zwycięstw, ale nie rozumiejąca znaczenia momentu. Gdyby nie energja Trockiego, rewolucja komunistyczna byłaby do dziś leżała jeszcze w powijakach. To samo niezrozumienie momentu cechuje także obecną politykę Sowietów. Podczas, gdy dawniej należało działać, nie wchodzić w kompromisy, to dziś właśnie należy postąpić odwrotnie a nie zamykać się w ciasnych paragrafach maksymalistycznej dogmatyki. Komunizm w dzisiejszej formie nie da się utrzymać, gdyż doprowadzi cały kraj do ruiny. Zdaniem Trockiego należałoby dziś zbliżyć się do partji socjalistycznych, dopuścić je do głosu a w polityce ekonomicznej należałoby się raczej oprzeć na fachowcach a nie na tezach komunistycznych. — W myśl tych zasad powinni do Rady sowieckiej wejść przedstawiciele wszystkich partji socjalistycznych, w przeciwnym razie siły podziemne rozsadzą cały system sowiecki nieuchronnie. Nową sowiecką „burżuazję“ i inteligencję trzeba „przesiać“, zbliżyć bardziej do zachodu i uczynić z niej lepiszcze do utrwalenia całości.

Te poglądy Trockiego nie oznaczały nic innego, jak tylko silne pchnięcie całego prądu na prawo, czyli poprostu kompromis na rzecz socjalistycznej prawicy.

Książka Trockiego dotknęła nie tylko osobiście dotychczasowych komunistycznych proroków, ale wywołała w całej partji głęboki ferment. Sprawa ta była omawiana na 13 kongresie komunistycznym w maju 1923, ale wpływy Kamieniewa, Zinowiewa, Stalina były zbyt jeszcze silne. Przegłosowano Trockiego, książkę wyklęto, zniszczono, ale sam problem nie został załatwiony. Dwie tezy, trockizm czy leninizm, nie przestały wypływać przy każdej sposobności. Trocki tymczasem czując swój wpływ na masy i uważając armję za swoje dziecko, dalej snuł plany na złość Zinowiewowi i Kamieniewowi.

W ten sposób spór o tezy zaczepił o drugą kwestję, kwestję siły osobistych ambicji. Leniniści mieli zbyt wielkiego smoka, by przystąpić odrazu do odcięcia głowy. Powoli, lecz konsekwentnie, podrywano grunt pod Trockim, aż przed kilku dniami dowiedziała się Europa, że Trocki przestał być komisarzem wojskowym i członkiem rady partji komunistycznej. Lecz i tu Trocki okazał się chytrym: poddał się dyscyplinie partyjnej, usunął się na Krym, leninistom jednak zostawił wetknięty sztylet i czeka spokojnie, co dalej będzie.

Przewidywania jego nie były płonne, bo już teraz okazuje się, że usunięcie Trockiego z armji wywołuje nie tylko bunty w szeregach sowieckich, ale co gorsze, demonstracje uliczne przeciw leninistom.

Trocki zbyt silnie był zrośnięty z całym ustrojem komunistycznym, by dziś można było jednem pociągnięciem pióra powiedzieć: „Trocki — to kontrrewolucjonista, sympatyk burżuazji, wróg Lenina“.

Walka między leninizmem a trockizmem nabiera tem większego znaczenia, gdy się zważy, że trwałość całego ustroju komunistycznego opiera się na kilku tęgich w swojem znaczeniu indywidualnościach. Rewolucja jest tak długo silna jak długo masy wierzą w siłę i nieomylność swoich trybunów. Tymczasem między trybunami powstała walka nie tylko o tezy, ale i o wpływy. Kamień filozoficzny komunizmu pękł, powstała szczerba, której zakleić nie można, gdyż rewolucja jest procesem, a nie tezą, jej naturalne ujście znajduje się u brzegu kompromisu, jej celem jest ustalenie możliwej formy życia społecznego a nie wieczne rozpruwanie wnętrzności.

Sowiety zaplątują się we własne koła. Stan ten jest początkiem śmiertelnej choroby, która może potrwać długo. Wpatrzona w swoje zyski i procenty Europa, nie zdaje sobie może sprawy z tego, co się dzieje. Niech się nie spodziewa szybkiego pęknięcia wrzodu i oczyszczenia atmosfery świata. Mądra polityka mogłaby tu wiele zdziałać, ale na to trzeba użyć wpływu nie jednego mocarstwa.

Do tego jednak nie dojdzie, gdyż ci, którzy trzęsą losami świata, nie patrzą na Rosję, z punktu widzenia socjologicznego, lecz materialistycznego. I dlatego mogą się jeszcze kilka razy pomylić i poparzyć.

J. Kardasz.

Senat wskrzesza p. Miklaszewskiego.

Warszawa, 16 grudnia. (Tel. wł.) Na senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Bolt (Z. L. N.) wniósł o przywrócenie sumy 100 zł., skreślonej przez Sejm z budżetu ministerstwa W. R. O. P. (Wyrażenie votum nieufności p. Miklaszewskiemu). Komisja przyjęła ten wniosek. Jak wiadomo, dymisja p. Miklaszewskiego została już podpisana przez prezydenta Rzplitej w dniu 11 b. m. — a premier odbywa narady z kandydatami do teki ministerjalnej. — Panowie bardzo czcigodni senatorowie z pod znaku ósemki, — bowiem do tego towarzystwa należy wnioskodawca — nie jest Waszą winą, iż wybrano Was w senatory, ale dajcie już spokój p. Miklaszewskiemu. Zamianujcie go członkiem honorowym i referentem oświatowym Z. L. N., lecz nie sprzeciwiajcie się woli społeczeństwa, Sejmu i rządu, wyrażonej dobitnie i rozstrzygająco. — Bowiem takie wystąpienia są rzeczywiście bardzo niepoważne.

Sejm rozsądza winę p. Kucharskiego.

Warszawa, 16 grudnia. Posiedzenie Sejmu.

P. **Raczkowski** referował konwencję arbitrażową między Polską a Austrją, zawartą na 3 lata. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do sprawy wniosku w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności b. ministra Kucharskiego. Sprawozdawca p. **Moraczewski** stwierdza, że komisja wybrana dla sprawy popularnie zwanej żyrardowską, spełniła swe zadanie najsumienniej. Prace jej tylko w bardzo niewielu punktach skłoniły do cofnięcia motywów wniosku, natomiast w wielu innych punktach utrwaliły jej przekonanie o słuszności wniosku. Sprawozdawca przypomina, że po objęciu w zarząd państwa zakładów żyrardowskich, rząd wyasygnował w okresie półtorarocznym na odbudowę i restaurowanie fabryki przeszło 47 miljonów marek, co wynosi 490 tysięcy dolarów, czyli 2.600.000 zł.

Referent stawia wniosek, oskarżający przed Trybunałem stanu b. ministra Kucharskiego zato, że przez swoje działanie w czasie i w zakresie swego urzędowania, z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkodę 2,137.684 franków szwajcarskich.

P. **Anusz** (Z. P. S. L.) oświadcza, że Sejm, który w tej sprawie nie zajmie właściwego stanowiska i pokryje wszystko swoim autorytetem, **wykopie grób dla swojej powagi.** Na wniosek p. **Rudzińskiego** (Z. P. S. L.) odroczono 157 głosami lewicy przeciw 147 głosom prawicy dalszą dyskusję nad tą sprawą do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro, o godz. 10 rano. (Pat.)

Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich przy pracy.

Niema chyba w Polsce nikogo, ktoby nie zdawał sobie sprawy, jak ważną rolę w dziejach umysłowości naszej odegrał w ciągu ostatnich stu lat Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Jego cenne przebogate zbiory bibljoteczne i muzealne, jedne z największych na ziemiach polskich, były żywem ogniskiem skupiającem w sobie niezliczone elementy naszej pracy naukowej i umysłowej wogóle. Z bibljoteki Zakładu, z jego skarbów rękopiśmiennych, korzystali polscy pracownicy naukowi wszelkich możliwych dziedzin, tutaj miało swą kolebkę nie jedno wybitne dzieło, które wsławiło imię polskie wśród swoich i obcych. Kuratorjum Zakładu stało jednak zawsze na stanowisku, że zadaniem tego Instytutu Narodowego jest nietylko skupiać ludzi i usiłowania kulturalne przy sobie, ale także promieniować na zewnątrz, nieść zdrowe ziarna oświat i kultury duchowej w jak najszersze sfery społeczeństwa. Tak przekazywał niezapomniany fundator Ossoliński, tego wymagał od wszystkich pędniejszych włodarzy statut Zakładu.

Ta myśl płodna urzeczywistniona została **w ruchu wydawniczym**, jaki rozwijał Zakład Narodowy **im.** Ossolińskich przez całe dziesiątki lat, z rozmaitem nasileniem, zależnie od warunków, w jakich znajdowało się życie umysłowe tej dzielnicy. W okresie zaborczym trzonem tego ruchu było przedewszystkiem **„Wydawnictwo książek szkolnych“**, mające potężny wpływ na krzewienie się oświaty polskiej w naszej dzielnicy. Obok tego wydawano od czasu do czasu dzieła inne, naukowe.

Lata wojenne, kiedy to polskość na kresach musiała się skupiać i czynić jak największe wysiłki, — przyniosły **wielkie przeobrażenie wydawnictwa** w Instytut o szerokim zakresie działania i różnorodnych gałęziach pracy. Jak wydawnictwo Ossolineum spełniało i spełnia swoje szczytne zadanie, o tem świadczy bogaty katalog jego publikacyj. Techniczna strona Wydawnictwa ugruntowana jest na urządzeniach prawdziwie nowoczesnych; Zakład posiada dwie własne drukarnie z 26 tłoczniami najnowszego systemu, własną ogromną introligatornię, a biura wydawnicze i zakłady techniczne mieszczą się w trzech własnych budynkach, zatrudniając około 200 pracowników.

Jakże przedstawia się jednak sam plon? Dział podręczników obejmuje przedewszystkiem **ogromną gałąź szkolnictwa powszechnego**, nadto może się poszczycić szeregiem podręczników dla szkół średnich i wyższych, książek pomocniczych i metodycznych. Z tego zakresu przygotowuje się na najbliższy sezon wiele nowych wydawnictw, ściśle dostosowanych do programów ministerjalnych, opartych na gruntownych studjach badaczy naukowych i doświadczonych pedagogów. Z rzeczy będących w druku, wystarczy tu wymienić drugi tom pomnikowej **Gramatyki polskiej“ prof. Łosia**, obejmujący **„Słowotwórstwo“** oraz prof. Kutrzeby **„Źródła prawa polskiego“** w dwu tomach. Z książek wykraczających poza szkołę wykazuje katalog szereg poważnych prac z zakresu historji polskiej, historji literatury, kultury, sztuki i szkolnictwa, z zakresu krytyki i beletrystyki i t. d. Wśród autorów widnieją nazwiska pierwszorzędne, uczonych takich, jak Brückner, Balzer, Bujak, Bruchnalski, Chlebowski, Chrzanowski, Kallenbach, Kleiner, Korzon, Kubala Pigoń, Piniński, Ptaśnik, Wojciechowski i inni. Chlubą Wydawnictwa Ossolineum jest **nieustająca niemal publikacja dzieł Sienkiewicza:** Trylogji, Krzyżaków, W pustyni i w puszczy i pism zapomnianych. W przygotowaniu znajduje się monumentalna edycja krytyczna dzieł Słowackiego pod naczelną redakcją prof. Kleinera w 16-tu tomach, z których cztery tomy ukażą się przed świętami. Wtedy znajdzie się również na półkach księgarskich III-cie wydanie świetnej monografji prof. Kleinera o Słowackim.

Znana jest „Bibljoteka klasyków polskich Ossolineum“, do której przybywa obecnie krytyczna **edycja Marji Malczewskiego prof. Brücknera.** Z prac poświęconych Sienkiewiczowi wyjdzie niebawem „Słownik rzeczowy i geograficzny do Trylogji“ prof. Strycharskiego oraz Skarbiec myśli i powiedzeń Sienkiewicza przygotowany przez prof. Wł. Kucharskiego. W druku znajduje się pośmiertne dzieło śp. Konst. Wojciechowskiego: **„Wiek oświecenia w Polsce“**, znakomita synteza tej ciekawej epoki.

Równocześnie rozpoczyna Ossolineum z r. 1925. dwa książkowe wydawnictwa perjodyczne

Niepotrzebne ujadanie.

Wiadomość o wstąpieniu p. Thugutta do gabinetu w okresie dokonanej ostatnio rekonstrukcji, przyjęły z zadowoleniem nietylko partyjnie nieuprzedzona opinja publiczna, ale nawet ci z obozu „narodowego", dla których interes państwa ma większe znaczenie, aniżeli taktyczne względy partyjne. Ba! prawica nawet oficjalnie popierała p. Thugutta, w okresie przygotowywania ustaw kresowych, a nawet godziła się na jego wstąpienie do rządu, co prawda w towarzystwie p. Stan. Grabskiego, ale niemniej z lekkiem sercem przyjmowała projekt ofiarowania p. Thuguttowi teki ministra spraw zagranicznych, którą to dziedzinę uważa endecja za swą wyłączną domenę. Prasa narodowa podnosiła wtedy — zgodnie zresztą z prawdą — wysokie kwalifikacje byłego leadera „Wyzwolenia" na męża stanu; tem łatwiej jej to przyszło, że miała sposobność równą a nawet większą porcją komplementów obdarzać równocześnie p. Stan. Grabskiego. Kombinacja pednak Thugutt - Stan. Grabski do skutku nie doszła; pierwszy w celach kuracyjnych wyjechał zagranicę, drugi przygotowywał projekt konkordatu.

Ale zaszły niebawem wypadki, które w sposób dotkliwy przypomniały rządowi i społeczeństwu o palącem, niezałatwionem zagadnieniu kresowem i wtedy z konieczności rzeczy, narzuciła się rządowi osoba p. Thugutta. Dokonana ostatnio rekonstrukcja gabinetu odbyła się pod wpływem tej konieczności. Trudno było o osobę godniejszą.

Niemiłym zgrzytem w tym jednolitym nastroju są ujadania — trudno bowiem to inaczej określić — A. Świętochowskiego w „Gazecie Warszawskiej", który osobę wicepremiera wziął za cel swego złośliwego, lecz nie bardzo gruntownego pióra. Czego bo p. Świętochowski Thuguttowi nie zarzuca. Do najcięższych zarzutów, stawianych wicepremjerowi przez tego publicystę, należy między innemi to, że p. Thugutt wyzyskując swe stanowisko urzędowe, jeździ po kresach, że brał udział w pracach zmierzających do większego poszanowania czci osobistej i zapobiegania wyuzdanemu szkalowaniu dobrej sławy ludzi, biorących udział w życiu publicznem. To zwłaszcza najbardziej drażni p. Świętochowskiego. Uważa on, że ustawa nie jest w stanie zabezpieczyć ochrony czci osobistej, gdyż dopóki istnieje cham w społeczeństwie, tak długo istnieć on musi w prasie. Wypisawszy taką napuszoną sentencję, jest przekonany, że sprawę tem jednem sformułowaniem załatwił; nie przypuszcza bowiem, że cham nie musi istnieć w prasie, choć dobrze mu się powodzić może w innej „branży". Wymiatanie chamów ze społeczeństwa powinno się odbywać kolejno i że w pierwszym rzędzie należałoby zeń oczyścić prasę a przedewszystkiem prasę endecką, od naczelnego organu począwszy.Wtedy proces „odchamiania" społeczeństwa zostanie przyspieszony i pomyślnie sfinalizowany.

---

tj. Bibljotekę orjentalistyczną i Bibjotekę wychowania fizycznego i sportu. Pierwsza redagowana przez Polskie Towarzystwo Orjentalistyczne obejmie prace popularno naukowe o Wschodzie dalekim i bliskim, przekłady i podróże. Jako pierwszy tom ukaże się **„Turcja współczesna"** prof. Kowalskiego z Krakowa. Szereg tomików Bibljoteki sportowej jest już w przygotowaniu, poruszając tematy **dla każdego sportowca po sklego niezmiernej wagi**. W związku ze sportem wyjdzie również nie awem piękna. wspa iale ilustrowana książka dr. Polakiewcza: **Igrzyska olimpijskie w Paryżu 1924 r."** Na ukończeniu znajduje się praca dyr. Ludwika Bernackiego **„O teatr e i dramacie za Stani ława Augusta"**, owoc wieloletnich badań tego uczonego N ukończeniu jest również praca dr. Badeckiego **„Literatura mieszczańska w Polsce XVII. w."** do której przyłączy się później wydawnictwo interesujących tekstów tej literatury, takich, jak Sowizdrzały polskie, Bacchica, pieśni, tańce i radwany. Literatura rybałtowsko-kleeza itd.

To tylko wiązanka nie planów i projektów, ale rzeczy będących w przygotowaniu lub pod prasą. Pozatem plany wydawnicze idą znacznie dalej, a społeczeństwo nasze życzyć tylko może aby ta skrzętna, obywatelska praca kreowe Instytucji Wydawniczej przyniosła plan jak najbogatszy. Życzenie to jest tem gorętsze, że wszelkie dochody z Wydawnictwa obracane są, jak wiadomo, na doniosłe cele kulturalno narodowe, bo na podtrzymanie i dalszy rozwój Bibljoteki i zbiorów Ossolineum. **S. J. K.**

Rewolucja w Marokko zaniepokoiła Europę.

Paryż, 16 grudnia. Dzienniki śledzą z zainteresowaniem wypadki w Marokko hiszpańskiem, uważając, że ewentualne echo tych wypadków w Tangerze mogłoby nadać całej sprawie charakter **międzynarodowy**. Prasa zauważa, że Francja nie ma bynajmniej zamiaru ryzykować wyprawy przeciw szczepowi Riff, lecz musi bacznie śledzić wypadki, aby utrzymać porządek i spokój na własnych obszarach. (Pat.)

Paryż, 16 grudnia. Położenie Hiszpanów w Marokku staje się coraz trudniejsze. Siły powstańcze szczepu Akazar zyskują na rozmiarach. **Odwrót Hiszpanów odbywa się wśród wielkich trudności.** Połączenie między Ceutą a Tetuanem jest przerwane, tak na lądzie jak i na morzu. Szczep Akazar rozporządza 10—12 tysiącami kombatantów. **Rząd francuski** pozostaje za pośrednictwem swego ambasadora w Madrycie w stałym kontakcie z dyrektorjatem hiszpańskim. (Pat.)

KANDYDAT NA MIN. OŚWIATY.

Warszawa, 12 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Prem. Grabski przyjął dziś b. min. oświaty i prezesa ministrów p. Ponikowskiego. Konferencję tę łączą z pogłoskami o mającem nastąpić objęciu stanowiska min. oświaty.

O NAJWYŻSZĄ WŁADZĘ W WOJSKU.

Warszawa, 12 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) Dziś na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej będzie rozpatrywany projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Przed przemówieniem referenta, pos. Dąbrowskiego, zabierze głos minister spraw wojskowych. Dyskusja ogólna będzie się toczyć jeszcze w czwartek, poczem rozprawy będą odroczone na czas po ferjach.

UTWORZENIE DWÓCH SZKÓŁ LOTNICZYCH DLA PILOTÓW CYWILNYCH.

Warszawa, 16 grudnia. Liga obrony powietrznej państwa przejęła na się w porozumieniu z min. spraw wojskowych, obowiązek uruchomienia w r. 1925 dwóch szkół lotniczych dla pilotów cywilnych. Szkoły będą utworzone w Warszawie i Poznaniu. Nauka trwać będzie sześć miesięcy. (AW.)

RADA AMBASADORÓW ODRZUCIŁA PRETENSJE LITEWSKIE.

Kowno, 16 grudnia. W odpowiedzi na pismo rządu litewskiego, wypowiadające się przeciw nawiązaniu stosunków z Polską, przewodniczący konferencji ambasadorów wystosował do rządu litewskiego notę, w której konstatuje, że konferencja ambasadorów zaproponowała celem polepszenia stosunków polsko-litewskich szereg środków, które dziś jeszcze uważa za słuszne, a które przyjął rząd polski. Natomiast Litwa zajmuje w tej sprawie odmowne stanowisko. Państwa sprzymierzone przyjmując z ubolewaniem do wiadomości to stanowisko rządu litewskiego, muszą odrzucić wysuwaną przez rząd litewski wykładnię art. 87. traktatu wersalskiego i oświadczają, że niemożliwem jest ponowne rozpatrywanie granic polskich już ustalonych. (Pat.)

—oxo—

Wielka operetka z małą carową.

Wielka księżna Cyrylowa przyjęta została w Nowym Jorku przez kolonję rosyjską i towarzystwa nowojorskie z honorami królewskiemi, jako przyszła carowa. Na przyjęciu, które wydała księżna, odegrała muzyka rosyjski hymn „Boże carja chrani". Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele prawosławnym. W pewnym klubie b. oficerów rosyjskich zjawiła się wielka księżna, aby odebrać od oficerów uroczysty pocałunek w rękę.

—oxo—

W ROCZNICĘ ŚMIERCI PIERWSZEGO PREZYDENTA.

Warszawa, 12 grudnia. Tel. wł. (Wł. D.) W dniu dzisiejszym odbyło się w stolicy uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu pamięci zamordowanego Prezydenta, G. Narutowicza. Na nabożeństwie obecny był cały rząd z premjerem Grabskim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, senatorowie, generalicja z gen. Żeligowskim, korpus oficerski, przedstawiciele nauki, delegacje organizacji społecznych, naukowych i t. d. Prezydent Wojciechowski nie był obecny, gdyż bawi obecnie w Spale.

W związku z dzisiejszą smutną uroczystością, prasa stołeczna poświęca wypadkom z grudnia 1922 r. liczne artykuły. „Kurier Polski" pisze: „Dnia 11 grudnia 1922 r. śp. G. Narutowicz jechał z Belwederu na Zgromadzenie Narodowe, by złożyć przysięgę. Otoczenie prosiło go, by dla większego bezpieczeństwa zgodził się jechać nie Alejami Ujazdowskiemi, ale przez Myśliwiecką i Górną, wprost do Sejmu. — Odmówił. — W... przytem rewolwer z kieszeni, położył go na stole i rzekł: „Niech zabijają! **Sam bronić się nie będę, bo nie wypada prezydentowi Rzeczypospolitej, którego winno bronić państwo.** Aby instynkt samozachowawczy nie zapanował w ostatniej chwili nad moją wolą, zostawiam tę broń, którą zwykle mam przy sobie". — Tego samego dnia t. zn. 11 grudnia 1922 „Gazeta Warszawska" w ten sposób charakteryzuje przebieg zajść: „O godz. 12 zjawił się od strony Belwederu szwadron ułanów. Manifestanci, zgromadzeni około ulicy Pięknej zastawili ulicę ławkami. W tym czasie nadjechał galopem powóz, wiozący prezydenta Narutowicza, za którym pospieszył odział policji konnej. Z pośród tłumu rozległy się okrzyki, posypały się grudki śniegu, z których kilka trafiło prezydenta Rzplitej w twarz. Manifestacja miała przebieg naogół spokojny". (!?)

Ostatnie słowa tego komunikatu w każdym obywatelu patrjocie muszą zrodzić conajmniej odrazę. Zresztą bez komentarzy!

—oxo—

Nie Chrystjania lecz Oslo.

Norweskie Biuro Telegraficzne komunikuje, że stolica Norwegji, znana od roku 1624 pod nazwą Chrystjanja, zwać się będzie od 1 stycznia 1925 r. Oslo, którą to nazwę nosiła od roku 1047 do 1624. Miasto Oslo założone zostało prawie 900 lat temu. W roku 1624 zniszczył je wielki pożar. Król Chrystjan IV, który panował wówczas pod połączonemi królestwami Norwegji i Danji, polecił odbudować stolicę norweską. Odbudowanemu miastu dał on nazwę Chrystjanja. Po 300 latach Norwegja postanowiła przywrócić swej stolicy dawną nazwę, której tradycja w rzeczywistości nigdy nie znikła. Nazwę tę zachowały do dziś stare dzielnice stolicy; utrzymała się ona również przez długie lata po roku 1624 zagranicą; w mapach francuskich z końca 18 stulecia częściej spotyka się nazwę Oslo, niż Chrystjanja; ponadto po dziś dzień mówi się tylko o biskupstwie w Oslo i o trybunale apelacyjnym w Oslo.

—oxo—

Wiadomości telegraficzne.

Bandyci z pod Leśnej przed sądem doraźnym. W Słonimie odbywa się sąd doraźny nad 20 bandytami oskarżonymi o napad pod Leśną. Broni ich z urzędu 6 adwokatów. Do rozprawy powołano 160 świadków. Po odczytaniu aktu oskarżenia główny oskarżony cofnął swe zeznania. W związku z odbywającym się sądem agitacja komunistyczna wzmogła się. Gmachu sądowego strzeże policja. (AW.)

Z operetki.

„Kobietki szampańskie" Lehara.

Wystawiona wczoraj w Teatrze Nowości premjera Leharowska „Kobietki szampańskie", odniosła także i na scenie lwowskiej duży, zasłużony sukces. Pełna szczerej melodji i wykwintnego artyzmu w instrumentacji muzyka Leharowska, ujęła sobie nader licznie zebraną publiczność, która, jeśli mamy sądzić po zewnętrznych oznakach zadowolenia, wczoraj się bawiła doskonale.

Z wykonawców na pierwszem miejscu wymieniamy p. **Korabiankę**, która, dzięki swym wybitnym zaletom scenicznym, wnosi życie w sztukę a wdziękiem i pikanterją gry, ujmuje sobie słuchacza. P. **Tatrzański**, który jako reżyser całość starannie inscenizował, był w roli prowincjonalnego aktora wprost niezrównany. Także inni wykonawcy, zwłaszcza pp. Brzeska i Ostrowski, jakoteż piękne ewolucje taneczne pp. Biczówny i Cesarskiego, wielce przyczyniły się do powodzenia sztuki. Wiele ustępów wokalnych oraz tanecznych bisowano. Duet apaszów, to szlager premjery. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro. **Grd.**

Wystawa wszechświatowa w Warszawie w r. 1928.

Grono architektów min. rob. publ. opracowało projekt wszechświatowej wystawy powszechnej w Warszawie w roku 1928, jako w 10-tą rocznicę odbudowania państwowego Polski. Wystawa miałaby za zadanie podkreślić rolę Polski, jako łącznika gospodarczego między wschodem zachodem, oraz dać przegląd zdobyczy gospodarczych Polski. Wystawę tę poprzedzić ma wystawa polsko-francuska, projektowana na rok 1926. Jako teren obydwóch tych wystaw, który po właściwym zabudowaniu mógłby być użyty na projektowane jednocześnie stałe targi warszawskie, upatrzony jest prawy brzeg Wisły (park Skaryszewski t zw Saska Kępa).

Wiec pracowników umysłowych

Wiec pracowników umysłow. zwołany został przez reprezentację związków zawodowych pracowników umysłowych. Po zagajeniu wiecu przez p. Nowakowskiego, p. Nycz zdawał sprawę ze zjazdu, odbytego w Warszawie i z interwencji u władz centralnych. Referent p. Nowakowski omawiał sprawę ubezpieczenia od bezrobocia i doraźnej zapomogi, a p. Fiala wzywał pracowników umysłowych do solidarności i organizowania.

Następnie uchwalono rezolucję następującą:

Wiec pracowników umysłowych ze Lwowa i Wschodniej Małopolski przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w sprawie 1 miljona na doraźną zapomogę dla bezrobotnych kolegów z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile w najbliższych tygodniach ustawa o bezrobotnych pracownikach umysłowych nie będzie uchwaloną i nie wejdzie w życie, kwota ta, okaże się w zupełności niewystarczającą i nie wpłynie w najmniejszym stopniu na poprawę strasznego położenia bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zebrani apelują do senatu, by przez szybkie załatwienie doraźnej zapomogi uchwalonej w sejmie, przyczynił się choć do chwilowego ulżenia doli szerokich mas bezrobotnych pracowników umysłowych.

Więc wzywa wszystkie organizacje zawodowe pracowników umysłowych do najintensywniejszej konsolidacji wewnętrznej i do zrzeszenia wszystkich bez wyjątku pracowników danego zawodu w jednej centralnej organizacji.

Równocześnie wiec zwraca się z gorącym wezwaniem wszystkich pracowników umysłowych jeszcze nie zorganizowanych, aby natychmiast wstąpili do organizacji swoich zawodów, tak, aby na terenie Małopolski wschodniej nie było jednego pracownika umysłowego nie zrzeszonego, gdyż tylko siłą i solidarnem wystąpieniem pod sztandarem swoich obowiązków, mogą wywalczyć jaśniejszą przyszłość.

—x—

Z sali sądowej.

Oszust i awanturnik z Saksonji.

Helmut Süsse z Gurdelegen w Saksonji, młodzieniec 24-letni, znalazł się we Lwowie w czerwcu b. r. i zamieszkał w hotelu przy ul. Rzeźnickiej. Regulując rachunki, zapłacił 50-dolarówką, a ponieważ banknot ten był fałszywy, został aresztowany. W pobliżu gmachu policji zaczął Süsse uciekać i strzelać. Strzały wywołały ogromną panikę. Z koszar wybiegło kilku policjantów i puściło się za uciekającym przez ul. Brajerowską. Süsse strzelał dalej i zranił ciężko dwu posterunkowych, którzy padli na chodnik. Biegł dalej ul. Podlewskiego, a skręciwszy koło kawiarni „Warszawa" w ul. Mickiewicza, strzelał dalej do ścigających go posterunkowych. Tu znowu zranił kucharkę z kawiarni i biegł, strzelając, w górną ul. Mickiewicza. Z rogu ul. Brajerowskiej wyłonił się patrol wojskowy i zorjentowawszy się o co chodzi, skierował karabiny w stronę Süssa, który już wystrzelał wszystkie naboje z browninga. — Ogółem dał 16 strzałów. Pod naciskiem luf karabinowych, Süsse zachwiał się i uderzył głową o róg domu. Wtedy go schwytano.

Wczoraj odbyła się przeciw niemu rozprawa przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył r. Hoszowski, oskarżał im. Prokuratury **r. Jamnicki**, bronił dr. Selzer. Po przesłuchaniu świadków, trybunał uznał Süssego winnym zbrodni oszustwa przez **sfałszowanie paszportu i puszczenie** w obieg fałszywych dolarów, zbrodni usiłowanego morderstwa, zbrodni gwałtu publicznego i przekroczenie patentu o noszeniu broni, i skazał go na pięć lat ciężkiego więzienia. Po odsiedzeniu kary, oddany będzie Süsse władzom niemieckim, które ścigają go za fałszowanie pieniędzy.

Z całej Polski.

— **Otwarcie przystanków osobowych „Mirogoszcza" i „Ulbarów"** na odcinku Krasne—Zdołbunów. Z dniem 15 b. m. otwiera się przystanki osobowe „Mirogoszcza" i „Ulbarów", położone na odcinku Krasne—Zdołbunów, pierwszy pomiędzy stacjami Dubno i Jeziorany, a drugi pomiedzy stacjami Jeziorany i Zdołbunów. Bilety dla podróżnych wydawać się będzie w obydwu przystankach, zaś bagaż przyjmować się będzie za opłatą w stacjach przeznaczenia.

— **Za napad bandycki** na kasjera Szwede w Białej, skazany został bandyta śląski, Tlalka przez sąd w Wadowicach na karę śmierci.

— **Zjazd szoferów odbył się w Bydgoszczy.** Uchwalono na nim wcielenie wszystkich drobnych organizacji szoferskich w jeden związek **zawodowy.**

—o—

Słów parę o „zdemaskowanych medjach".

(Na marginesie zdemaskowania Guzika w Krakowie)

Kraków, grudzień 1924.

(Ciąg dalszy).

Wróćmy do osoby Guzika. **Jest to człowiek mało kulturalny, bez inteligencji, rubaszny.** Z zawodu swego czasu chłopak do posyłek u stolarza i garbarza. Cóż mogło go skłonić do obrania sobie zawodu medjum? Cóż mogło ośmielić go, że wkraczał wśród ludzi nauki, poważnych i przedstawiał im zjawiska, których sam nie umiał w prostocie swei wytłomaczyć? Cóż mogło go ośmielić, skoro — jak zaznaczyłem — należy do ludzi bez ogłady, a więc do ludzi, którzy z nieufnością i ostrożnością a i z respektem odnoszą się do ludzi nauki. A poza tem i sama dziedzina pracy. **Czy człowiek o tak prymitywnych pojęciach wkracza swobodnie w tak bądź co bądź tajemniczą, budzącą obawę, dziedzinę? Czy może się zdecydować na występywanie od razu z kuglarskimi sztuczkami. Nie- — stanowczo nie!**

Nie ulega wątpliwości, że rozpoczynając swą karjerę **był Guzik rzetelnem medjum**, zjawiska występujące za jego pośrednictwem **prawdziwe, od niego niezależne.** Dowiadywał się o nich Guzik tak samo może ze zdziwieniem, jak i ci, którzy przy nim eksperymentowali. Ale Guzik stał się z czasem **zawodowem medjum.** Porzucił wszelką inną pracę i zaczął utrzymywać się z tego, co mu płacili eksperymentatorzy. I dalej musiał Guzik często być do seansów **dysponowany**, bo seansów było wiele, a każdy seans oddzielnie **płatny.**

I może zdarzyło mu się pewnego wieczoru, że produkowane przez niego zjawiska nie chciały się więcej dać widzieć ni słyszeć. I za pierwszy seans nie otrzymał może honorarjum, a może i zaczęto na skutek tego poddawać w wątpliwość jego właściwości. **Kieszeń jego zatem, a może i ambicja wiele ucierpiały.** A takich wieczorów było i więcej, częściej zjawy stawały się nieposłuszne, nie chciały się zjawiać na zawołanie. Aż pewnego wieczoru Guzik wykonał może świadomie lub też bezwolnie jakiś ruch ręką, czy nogą i ruch ten przyjęty został może przez zasugerowanych i znużonych oczekiwaniem uczestników seansu, jako ruch zjawy. I to może stało się dla Guzika **początkiem jego nowej karjery, karjery sztukmistrza**, który — jak się sam Guzik wyraził — „dopomagał zjawom". Seansów było coraz więcej, coraz częściej zjawiali się chętni, którzy chcieli przekonać się o „cudach" — i Guzik stał się świadomym kuglarzem, oszustem, polującym na naiwność **ludzką, którą w tym wypadku nie** trudno jest znaleźć. Jestem skłonny przypuścić, że od tej pory, od chwili, gdy Guzik świadomie zaczął oszukiwać, zanikły jego medjalne zdolności, ponieważ nie mógł **zapaść w stan, w którym zdolności medjalne skłonne są objawić się**, ponieważ sugerował się sam myślą, że musi oszukiwać, gdyż zjawy nie zechcą się objawiać. A świat duchów nie znosi może tak usposobionych pośredników, nie chce się może wdawać z takimi w kontakt.

Gotów jestem przypuścić to na podstawie zebranych dotąd wiadomości, na podstawie częściowo może analogicznych wypadków.

Znałem hipnotyzera, który produkował się zadziwiającymi wypadkami hipnozy i sugestji. Nadto eksperymentował z medjum, które w transie zdradzało objawy jasnowidzenia, oddając z całą dokładnością, wypadki, które działy się równocześnie lub uprzednio daleko poza miejscem, w którem odbywały się eksperymenty. **Dokładna zaś kontrola wykazywała, że medium nie mogło być poinformowane o co chodzi, względnie o co pytane będzie.** Tu muszę zaznaczyć, że zarówno hipnotyzer, jak i medjum przypadkiem odkryli swe właściwości i byli wynikami nie mniej zdumieni, niż inni. Złożyło się w końcu tak, że eksperymenty odbyć musiały się w szerszym kole. Miał to być poniekąd publiczny popis. (Dok. nast.)

Wł. Leediger.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Łazarza b.; gr. kat. Warwary. Jutro rz. kat. Gracjana; gr. kat. Sawy ep. — Wschód słońca 7·18; zachód 3·23.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7·30.
Środa „Cyganerja" (występy Smirnowa i Szymanowskiej).
Czwartek „Traviata" (występ Smirnowa i Szymanowskiej)
Piątek „Złoto Renu" (50 prc. zniżki).
Sobota o 3·30 pop. „Wicek i Wacek" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Teatr Mały

Środa „Miłość czuwa".
Czwartek „Miłość czuwa".
Piątek „Triumf medycyny albo Knock" J. Romainsa (premiera).
Sobota „Triumf medycyny albo Knock".

Teatr Nowości.

Środa „Szampańskie kobietki".
Czwartek, piątek, sobota „Szampańskie kobietki".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„LEW": „Fantom".
„Kopernik": „Gdy walą się trony".
„APOLLO" „Zawoalowana dama".
„CHIMERA". „Bella Donna" — Pola Negri.
„PASAŻ": „Między ziemią a niebem" dramat amer. 6 aktów.
„FATAMORGANA". „Przeznaczenie".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

Ze Lwowa.

— **Pamięci Karola Hadaczka.** W 10 rocznicę śmierci ś. p. Karola Hadaczka, doktora filozofji, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza, członka Akademji Umiejętności w Krakowie itd., urządzają przyjaciele, koledzy i uczniowie zmarłego nabożeństwo żałobne w piątek 19 bm. w kościele św. Mikołaja o godz. 9 rano.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, 18. bm. Na porządku dziennym: Preliminarz budżetu gminy, zakładów miejskich i funduszów pozostających pod zarządem gminy na r. 1925.

— **Z pogotowia ratunkowego.** Lwowskie Pogotowie udzieliło w ubiegłą niedzielę pomocy dwustutysiącznemu pacjentowi od chwili założenia Towarzystwa w dniu 8. marca 1893 r. Pierwszym prezesem Towarzystwa, które doprowadził je do rozkwitu, był dr. Edward Stroynowski.

— **Nowe transporty monet srebrnych.** W tych dniach wyjedzie delegat mennicy państwowej do Ameryki wedle omówienia spraw związanych z przejęciem dalszych transportów srebrnych monet 2 złotowych bitych w Stanach Zjednoczon. Niebawem również wyruszy z Warszawy delegacja po odbiór pierwszego transportu polskich monet srebrnych w mennicy francuskiej. Do Nowego Roku obieg monet srebrnych znacznie się zwiększy.

— **Pożądana fuzja.** Powiatowa Kasa chorych we Lwowie połączyć się ma w najbliższym czasie z m. Kasą chorych. Byłaby to korzystna transakcja dla obu Kas. Przedewszystkiem zmniejszone zostałyby koszta administracyjne.

— **Ogień w piwnicy.** Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze świecą, powstał wczoraj ogień w piwnicy Kazimierza Pollaka, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Kr. Leszczyńskiego l. 8 — Służący Pollaka, wynosząc z piwnicy węgiel, stracił świecę a ogień ogarnął szybko materjały palne, jak drzewo, miał węglowy. Z okien piwnicy poczęły uchodzić kłęby dymu. Wkrótce też zgromadził się tłum ludzi. Tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej wezwanej na miejsce straży pożarnej, udało się ogień zlokalizować.

— **Litościwa osóbka.** W cukierni Zalewskiego aresztowano wczoraj przedpołudniem 19-letnią Marję Topfówne, zam. przy ul. Strzała l. 10, która udając filantropkę, chodziła po cukierniach i sklepach i zbierała datki na sieroty. Okazało się, że pieniądze stąd uzyskane wydawała na własne potrzeby a papier upoważniający ją do zbierania datków, sama sobie napisała.

Młodą osóbkę zatrzymano w aresztach polic.

— **Włamanie.** Do mieszkania Rudolfa Knotza zarządcy Izby skarbowej, przy ul. Lwowskich Dzieci l. 11, dostał się wczoraj po rozbiciu zamków, złodziej i zabrał z szaf i kredensu większą ilość garderoby i biżuterji, łącznej wartości 600 zł.

— **Tajemniczy strzał** W Kukizowie zdarzył się onegdaj dotychczas niewyjaśniony wypadek. Oto do izby domu gospodarza Johana Drozda strzelił ktoś przez okno a następnie rzucił cegłą. Mimo tego, że w izbie tej była w tej samej chwili cała rodzina Drozda, z kilku osób się składająca nikt nie został raniony, lecz tylko syn gospodarza, Marcin, został uderzony lekko cegłą w głowę. Kula, nie zadrasnąwszy nikogo, utkwiła w piecu. Dochodzenia wykazały, że strzał padł od strony pobliskiego gościńca. Kto jednak i z jakiego powodu strzelał, niewiadomo. Wykluczają również w tym wypadku akt zemsty, gdyż Drozd żadnych wrogów nie miał.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach miejskiej kolei elektr. Torba na akty, indeks uniwersytecki, Batog, torba zawierająca przybory toaletowe, plany, koc, korale, klucz zegarka latarń gazowych. Bilet 10 krotnej jazdy M. K. E., torebka damska, portmonetka zawierająca pieniądze.**

Różne wiadomości.

— **Konferencje kierowników teatrów.** W związki z ogólnym kryzysem teatralnym w Polsce, dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie zwołał konferencję wszystkich kierowników teatrów w Polsce na dzień 19 b. m.

— **Nowy cennik w pensjonatach w Zakopanem** ustalono w sposób następujący: I kateg. 12 zł., II. kateg. 10 zł., III. katetg. 8 zł. Ceny te obowiązują od 10 bm. Za zapalenie w piecu 60 gr., za centralne ogrzewanie dziennie 1 zł. 20 gr. Podczas świąt Bożego Narodzenia może być doliczony dodatek do 50 prc.

— **Śmierć przywódcy robotników amerykańskich.** W Nowym Jorku zmarł prezydent związków zawodowych w Ameryce, Gompers, w 70 r. życia. Pochodził z ghetto żydowskiego w Londynie. Był reprezentantem związków, liczących 4 i pół miliona członków. Organizacja ta pozostawała w bliskich stosunkach z Wilsonem.

— **Tragedja rodzinna.** Z Gracu donoszą: W nocy zastrzelił właściciel willi rotmistrz Paweł Danners swoją żonę, córkę i syna, a następnie otruł się. Stało się to w miejscowości Retz koło Judendorfu. Danners był nerwowo chory i prawdopodobnie czynu dopuścił się w napadzie melancholji. Dwuletnie swoje dziecko zostawił Danners przy życiu.

— **Międzynarodowy kongres inteligencji pracującej** odbędzie się w Paryżu 3, 4 i 5 stycznia. Rada kongresu zwróciła się do polskie konfederacji pracowników umysłowych z propozycją reprezentowania inteligencji polskiej na kongresie.

— **Organizacja rosyjskiego kongresu szpiegowskiego.** W najbliższych dniach odbędzie się pod przewodnictwem Dzierzyńskiego gener. kongres rosyjskich organizacji szpiegowskich. — W kongresie wziąć ma udział przeszło 1.000 osób. Na porządku dziennym kongresu jest sprawa reorganizacji ros. służby szpiegowskiej za granicą i otwarcie w 5 okolicach Europy filji Czeki, pod kierownictwem agentów sowieckich.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefy Małaczyńskiej, żony Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, złożyła Dyrekcja i Personal Oddziału Lwowskiego powyższego Banku na sierocą młodzież z za Zbrucza na ręce Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatrjantami we Lwowie Zł. 411. 8753

—oxo—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Triumf medycyny albo Knock".** W piątek po raz pierwszy ujrzymy w Teatrze Małym w reż. E. Żyteckiego komedję Romainsa. Jest to satyra na lekarzy współczesnych. Akcja odbywa się w małym miasteczku, dokąd przyjeżdża dr. Knock Przed nim usiłował praktykować poczciwy lekarz dr. Parpelaid, ale ludność nie chciała się leczyć. Dr. Parpelaid zmuszony jest sprzedać na kredyt swe stanowisko wraz z klientelą dr. Knockowi. Ten ostatni kaptuje sobie różnymi środkami klientelę i w krótkim czasie dorabia się olbrzymiego majątku. Oto w zarysie treść tej sztuki.

— **Występy Smirnowa** obudziły w całem mieście ogromne zainteresowanie. Światowej sławy śpiewak wystąpi dziś t. j. we środę w „Cyganerji", we czwartek zaś w „Trawiacie" W obu tych przedstawieniach partnerką jego będzie świetna Szymanowska.

— **„Wicek i Wacek" dla młodzieży szkolnej.** Ostatniej soboty „Wicek i Wacek" wypełnił doszczętnie widownię, wobec czego Teatr Wielki daje go ponownie dla młodzieży szkolnej w najbliższą sobotę o godz. 3.30 popoł.

— **Z Klubu Obywatelskiego.** W sobotę dnia 20 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu (ul. Ossolińskich 15 parter na lewo) odczyt dr. Romana Lutmana „Z teorji polityki". Wstęp wolny dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

— **Z Pol. Tow. Politechnicznego.** Dziś we środę o 6.15 wiecz. w sali Tow. odczyt prof. Edwina Hauswalda „Teorja kosztów własnych produkcji w zależności od czasu i wydajności" z obrazami świetlnymi.

— **Z Lwowskiego Tow. Lekarskiego.** Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 19 bm. o godzinie 18 w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie sekretarza za rok 1924. 2) Wybór nowego zarządu. 3) Wybór członków komisji Tow. 4) Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Tow. Lek. Pol. b. Galicji. 5) Wnioski. W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się o godz. 18.30 z tym samym porządkiem dziennym.

— **Wykład.** W czwartek, dnia 18 grudnia br. o godz. 17.30 w sali przy ul. Fredry l. 1. wykład p. dyrektora dr. Aleksandra Czołowskiego na temat: „Przejście Tatarów przez Karpaty w roku 1594".

— **Wykłady z historji sztuki.** W środę, 17 bm. odbędzie się w sali instytutu technologicznego odczyt prof. dr. Jana Sas Zubrzyckiego p. t. „Arcydzieła Wita Stwosza na obszarze niemieckim".

— **Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa historycznego** odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali Zakładu Hist. Sztuki Uniw. Jana Kazimierza (Mikołaja 4. II. p.). Na porządku dziennym odczyt dra Romana Lutmana p. t. „Zagadnienie prawdy w historji".

Przez szkło powiększające.

Pies antysemitą.

Działo się to w czasach, kiedy istniały jeszcze różne główne i niegłówne urzędy, z którymi Polska z wielką trudnością dała sobie w końcu radę

Jechał pociągiem pan prezes takiego GŁUPAZU, trzymając na kolanach pieska. Naprzeciw siedział jakiś żyd, który właśnie miał wywieźć coś zagranicę, czy też dostarczyć coś rządowi.

Żyd, pragnąc zaskarbić sobie łaskę pana prezesa, pogłaskał (choć ostrożnie — na wszelki wypadek!) pieska i wyciągnąwszy kawałek koszernej kiełbasy podsunął psu pod nos.

Pies powąchał, skrzywił się i odwrócił głowę od ofiarodawcy.

— Nu? Czemu on nie chce? — pyta żyd pana prezesa.

— Nauczyłem go niczego nie brać od żydów — brzmiała odpowiedź.

— Nu? A czemu pan prezes nie nauczy tego swoich referentów? **Ramigani.**

—x—

Komunikaty.

Badanie konserw mięsnych. Odnośnie do notatki zamieszczonej w pismach a tyczącej się badania konserw mięsnych, pochodzących z fabryki w Bydgoszczy, otrzymujemy ze sfer kompetentnych informacje, wedle których sprawa przeglądu konserw mięsnych nie tyczyła się wyłącznie fabrykatów pochodzących z Bydgoszczy, ale jest ona przewidziana kontraktem z fabrykami konserw i objęta regulaminem.

Wedle postanowień wyżej wymienionego regulaminu wszystkie konserwy mięsne muszą być poddane dwa razy względnie conajmniej raz w ro u przeglądowi, celem sprawdzenia, czy nie ulegają przypadkowo zepsuciu.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało też do wszystkich oddziałów rozkaz przeprowadzenia przed Nowym Rokiem takiego przeglądu i akcja ta jest jeszcze w toku, tak, że nie można dziś pod żadnym warunkiem twierdzić, że znajdujące się w magazynach wojskowych konserwy uległy zepsuciu.

Przeciwnie, o ile dotychczasowe badania wykazały, stan konserw miesnych znajdujących się w posiadaniu wojskowości jest zupełnie zadawalający.

Ze świata.

— **125.000 nowych mieszkań przybyło** w Berlinie dzięki otrzymanym znacznym kredytom.

— **Ustawa o dopuszczeniu kobiet do adwokatury** przeprowadzona w parlamencie francuskim w r. 1900 a obecnie proktykuje w Paryżu 100 adwokatek a na prowincji Francji niemal drugie tyle. Wśród adwokatów francuskich jest parę Polek. Jedna z nich zajmuje się specjalnie sprawami rodaków polskich, zastępując ich przed trybunałem francuskim.

— **Skutkiem wypadku automobilowego** zmarła jedna z najwybitniejszych powieściopisarek amerykańskich Gene Stradton. Liczyła ona lat 56. Śmierć zaskoczyła ją w Los Angelos w Kalifornji.

— **Znane sanatorjum w Judendorf koło Grazu** nabyła wiedeńska Kasa chorych. Przeznaczone ono będzie dla rekonwalescentów tej Kasy. Tworzenie sanatorjów jest obecnie najgłówniejszem zadaniem Kas chorych, przystępuje do niego także lwowska Kasa chorych a niemniej i Zakład ubezpieczenia urzędników prywatnych we Lwowie czyni w tym kierunku poważne zabiegi. Oby one najszybciej zrealizowane zostały.

— **Praca dzieci w Ameryce.** Senat Stan. Zjedn. przyjął niedawno ustawę, wprowadzającą zmianę do konstytucji, na zasadzie której rząd ma prawo ograniczać czas pracy dzieci i młodzieży niżej lat 18-tu i ewentualnie zabronić im pracować; poprawka ta, która została już poprzednio przyjęta przez izbę poselską, musi być zatwierdzona przez dwie trzecie Stanów, zanim zacznie obowiązywać.

NADESŁANE.

Zapiski.

Wydawnictwa Księgarni Naukowej. Wśród wydawnictw lwowskich odznaczają się sympatycznie książeczki dla dzieci i młodzieży, wydane nakładem Księgarni Naukowej Pol. Towarzystwa Pedagogicznego. Dla najmłodszych polecić można powiastki Brunony Bruchnalskiej, opowiedziane stylem prostym i serdecznym, pełne pogody i zrozumienia duszy dziecka, a wydane bardzo estetycznie w trzech tomikach pt. „Czytajcie dzieci“, oraz w książeczce zatytułowanej „Widokówki babuni“.

Dla starszej młodzieży wydała Księgarnia Naukowa szereg dziełek treści pouczającej, zwłaszcza zaś z dziedziny geografji, jak n. p. Saturskiego „Samolotem do wnętrza Nowej Gwinei“, Bryły „Daleki Wschód“, Ciemniewskie „Obrazki z pojezierza Wielkopolsko-Kujawskiego“ z mapką i rycinami, Limbacha „Podróż do Tryestu“, obrazki z życia wielkich ludzi, jak Piórkiewicza „Stanisław Staszic“, Nowakowskiego „Zygmunt Krasiński“, Natmana „Jan Kiliński“ — oraz rozprawki z innych dziedzin, n. p. Bruchnalskiej „Obrazki i opowiadania z technologji“, Parasiewicza „Sztuka budowania u zwierząt“, Szalayówny „Nasze warownie i grody“ i inne. Z książeczek treści belletrystycznej zasługują na uwagę: Bełzy „Wiarusy“, obrazki z życia i przygód żołnierzy polskich, Studnickiej „Dzieci polskie“, Lewickiej Oyuki, sierota japońska“.

„Maciek I, król powietrza“. Piękny upominek gwiazdkowy zgotował naszej dziatwie i młodzieży ruchliwy Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa, wydając książkę K. A. C yżowskiego „Maciek I, król powietrza. Jest to niezwykle barwna opowieść o dwunastoletnim polskim lotniku, zakładającym wśród ludożerców w głębi Afryki kolonję polską.

NADESŁANE.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 16 grudnia.

\+ **Kopalnia „Kraków“ na Górnym Śląsku** Jedna z największych kopalń na polskim Górnym Śląsku, położona w gminie Buda, tuż nad granicą niemiecką, zatrudniająca około 2500 ludzi i wydobywająca dziennie około 2300 ton węgla, która nosiła dotychczas nazwę „Brandenburg“ (Branibor) — otrzymała nazwę „Kraków“. Na doniesienie okr. urzędu górniczego w Królewskiej Hucie o powyższej zmianie nazwy kopalni, zarząd m. Krakowa wystosował do prezydium tego urzędu pismo z serdecznem podziękowaniem, albowiem ta zmiana nazwy kopalni górnośląskiej jest wyrazem dążności do nawiązywania na nowo, po okresie niewoli i rozdziału, łączności między ziemią śląską, a dawna stolicą Polski.

\+ **W sprawie organizacji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych** ma być wydane rozporządzenie w najbliższym czasie, a to na podstawie ustawy o pełnomocnictwach skarbowych.

\+ **Wymiana 6% złotych bonów skarbowych.** Z dniem 15 bm. ministerstwo skarbu przystąpiło do wykupu 6% złotych bonów skarbowych serji II. Kurs wymiany ustalony został na 1 złoty za każdy 1 zł., równy frankowi szwajcarskiemu w bonach. Ministerstwo skarbu zaleciło wykup oddziałom Banku gospodarstwa krajowego. Nadto wymianę uskuteczniać będzie centralna kasa państwowa, P. K. O. oraz cały szereg banków prywatnych upoważnionych do tego przez Bank gospodarstwa krajowego.

GIEŁDA LWOWSKA.

W transakcjach był wczoraj na przedgiełdzie zastój. Z powodu bardzo małej ilości zleceń skromne obroty w kilku tylko papierach. Gazy, Jaworzno, (prócz jednej transakcji), Przeworsk Schön w zaniedbaniu. Foresta znowu obniżyła się na 0.60 (wczoraj 0.80). Popyt za Radziwiłłem i Książnicą przy braku towaru. W akcjach bankowych i przemysłowych ruch średni. Kursa przeważnie utrzymane, dla kilku papierów zniżkowe. Popyt za Lokomotywami, Naftą, Cegielskim, Chodorowem Chybiem i Ziem. Bk. Kredyt. (płacono 0.13½ do 0.15½, pozagiełdą 0.17). Utrzymały się przy kursach onegdajszych: Bk. Przemysłowy, Zieleniewski, Nafta, Lokomotywy, Chodorów, Cegielski. Potaniały zaś: Browary, Chybie, Bk. Hipoteczny, Gazolina. Z akcji handlowych płacono za Tohan 0.25. Z powodu braku gotówki obroty w walutach zmniejszone. Podaż duża po kursach słabszych. Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.58, 0.57½; Pokred 0.09; Bk. Przemysłowy 0.34; Z. B. K. 0.13½, 0.14½, 0.15½; Browary 8.60, 8.65; Chodorów 5.00, 4.90, 4.85; Chybie 6.20, 6.15, 6.10; Cegielski 0.54, 0.53, 0.52, 0.50; Gafota 0.26; Gazolina 1.60, 1.55; Tohan 0.25; Siersza g. 4.50; Pocisk 0.80; Nafta 0.60, 0.61; P. T. G. 0.35; Rakszawa 1.90; Tesp 3.50, 3.60; Zieleniewski 9.55; Ćmielów 0.59; Karpalit 1.05; Lokomotywy 0.47; Niemojowski 0.50; Oikos 1.95, 2.00; Parowozy 0.32; Pezet 0.26.

Niekotowane: Arma 1.40; Elektrosan 0.12; Gazociągi 0.25, 0.23, 0.24; Jaworzno (drobne) 14.50; Len 0.45, 0.50; Lignosa of. kup. 29.00, żądano 31.00; Nobel 1.70; Ilkusz 0.80; P. Foresta 0.60; Szkło w Krośnie 0.90.

* * *

W obrotach prywatnych poza giełdą w dalszym ciągu była tendencja zniżkowa.

Dolary ameryk. 5.17 do 5.17½; dolary kanad. 5.14½ do 5.14 trzy czwarte; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 jedna trzecia; leje 0.02½ do 0.02 dwie trzecie; franki franc. 0.27jedna czwarta do 0.27 jedna trzecia; franki szwajcar. 0.99 do 1.00 szterl. 23.90 do 24.10; niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.46 do 0.48 gr.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.85; 20 frank. 19.65 do 19.85; 20 mark. 24.80 do 25.00; 10 rubli 26.80 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44½ do 0.44²/₃; 5 koron 2.32 do 2.34; franki 1.19 do 1.21; ruble 1.88 do 1.92; kopiejki za rubel 0.84 do 0.86 gr.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,15, B. dla Handlu i przem. 1,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 5,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz 0.00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 6,00, B. Zachodni 1,60, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,49, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,37, Weit 0,00 Wilt 0.00, Elektryczność 1,70, Pol. tow. elektr. ,00, Chodorów 4,05 Czersk 0,56, Częstocice 2,00, Gosławice 0,00 Michałów 0 40. Cukier 3,30, Węgiel 2,78, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 0,00, Cegielski 0,55, Modrzejów V. 4,15, V-0,00, Norblin 0,75, Ostrowieckie 6.40 Parowozy 0,30 Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0, 0, Starachowice 2,04. Ursus 1,25, Zieleniewski 9,90, Zawiercie 00,00, Żyrardów 11,95 Borkowski 0,97, Syndykat Rol. 0,00, Pol Lloyd 0,00, Cmielów 0.62, Haberbusch 4 95, Spiess 1 45 Siła Światło 0,49, Firley 0,30, Łazy 0,13, Drzewo 0 00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,68, Belool 0,00, Hurt 0 00 Jabłkowscy 0,24, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 3,95, Rudzki 1 17, 0,00, Konopie 0,00, Strem 9,00, Zgierz 1 65, Pustelnik 1,14, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,60, Zach tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 0 00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba.
(AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 102,87—103,38. Złoty 103,39—103.91, N. Jork 0,0000-0,0000. Londyn 25,21. Paryż 00,00-00 00 Szwajcarja 00 ,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00.00-00.00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 289	Lwów 16 grudnia	Warszawa 16 grudnia	Zurych 16 grudnia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	99.50
1 funt ang.	—	24·37½	24·23
100 frs franc.	—	28 02½	27 82
100 fr. szwaj.	—	100 50	100·00
100 frc. belg.	—	25 92	25·75
100 K czesk.	—·—	15 70	15·62
100 K węg.	—	0,00	0·0069
100000 k aust	—	7·32	7·29
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·16
100 Lir wł	0·00—0·00	22 41	22·27
100 Lei rum.	00·00	0·00	0 00
100 guld. hol.	—	209 65	208·50
100 K norw.	—	00·00	78 10
100 K duńsk.	—	— —	90·25
100 K szw.	—	000·00	139·25
Hiszpanja	—		72 82
Belgrad			7·70
Pożycz. złota		6·50	
Poż. kolej.		8·60	
Bony złote		0·00	
Miljonówka		0·88	
		(AW)	(AW)

Nowożytna Arjadna.

Najnowsza technika zdołała umiejętnie wyzyskać pracę pająków do celów przemysłowych. Jedna z fabryk przyrządów mierniczych w Hosoken pod Nowym Jorkiem zatrudnia dwieście pająków do wyrobu cieniutkich nici jedwabnych. Robotnica trzyma pająka na dłoni i uderza w nią lekko, by zmusić owad do ucieczki. Pająk umyka na koniec palca, z którego opuszcza się na dół po nitce, a pracownica przyczepia jej koniec do maleńkiego kołowrotka i nawija nić na wrzeciono, trzymając pająka ciągle w powietrzu. Na jeden kołowrotek można w ten sposób nawinąć kilkaset metrów nici pajęczej. Pająki poza godzinami pracy żyją w klatkach i są karmione muchami.

Sport.

NARCIARSTWO.

Poranek narciarski urządzony staraniem S. N. Pogoń pomimo słabej reklamy zgromadził 400 osób, przeważnie młodzieży szkolnej. Program stanowił film „Na śnieżnych szczytach“. Zebrani podziwiali cudne widoki górskie i wspaniałe ewolucje gwiazd narciarskich, wyrabiając sobie na podstawie cennych obrazów pojęcie o istocie techniki narciarskiej. Byłoby pożądanem, aby co jakiś czas wyświetlano specjalnie dla narciarzy jeden z licznych filmów narciarskich, znajdujących się w Polsce.

Sekcja Narciarzy Czarni komunikuje, że kurs narciarski dla początkujących odbędzie się w dniach 26, 27 i 28 grudnia w Sławsku pod kierownictwem najbardziej rutynowanych członków. Zgłoszenia na kurs i zamówienia na kwatery należy podawać w lokalu Sekcji (Zielona 37) najdalej do dnia 23 bm. Równocześnie przypomina się, że opłaty za nocleg zostały ustalone następująco: Dla członków Zł. 1 — dla młodzieży Zł. 0.50 — dla niecziłonków (lub członków którzy nie zapłacili wkładki) Zł. 2 — łóżko na cały sezon Zł. 30.

Wobec konieczności zgłoszenia wszystkich zawodników do Komisji Sportowej P. Z. N. Zarząd wzywa zawodników, którzy tego jeszcze nie uczynili, by zgłosili się u kpt. sportowego p. Pawłowskiego.

Ostatni wykład kursu teoretycznego odbędzie się we środę 17 bm. w lokalu Sekcji o godzinie 6-tej. wieczorem.

OGÓLNE.

Sport gdański a zagranica. Sport w Gdańsku uznaje tylko związki sportowe Niemiec, hołdując zasadzie, że każdy Niemiec, mimo że jest obywatelem innego państwa, może brać udział tylko w zawodach o mistrzostwo Niemiec. Sprawa ta była dla Polski drugorzędną do chwili, kiedy Niemcy nie zasiadały w międzynarodowym komitecie olimpiskim. Ponieważ jednak sport niemiecki będzie z powrotem występował na terenie międzynarodowym, byłoby wskazanem, aby najwyższa instytucja sportowa Z. P. Z. S. zainteresował się tą sprawą i zadecydowała, czy Niemcy czy Polska jest powołaną do reprezentowania sportu gdańskiego na arenie międzynarodowej. Rozstrzygnięcie tej kwestji usunęłoby chaos, jaki w Gdańskim sporcie pod tym względem panuje i pozwoliłoby polskim klubom sportowym wejść w kontakt ze sportem gdańskim, ku obopólnemu zadowoleniu i wzajemnej korzyści. Nie wolno zapominać, że wedle międzynarodowych zasad sportowych o barwach i udziale w igrzyskach decyduje terytorjum państwa, a nie przynależność do narodowości. N.

KOMUNIKATY.

Dalszy ciąg dyskusji nad referatem p. St. Markheima pt. „Zmierzch piłki nożnej“ odbędzie się na III. Wieczorze dyskusyjnym „Koła Dziennikarzy Sportowych“, we czwartek 18 bm. o godzinie 8 wiecz. w lokalu „Orbisu“ przy ul. Jagiellońskiej 20.



RUDOLF BRUIGER. 1

PAN COQUILLE DETEKTYWEM.

(Tłumaczył M. K.).

Gdy usłyszał, że kucharka zeszła na dół z ciężkim kublem, pełnym pomyj, podszedł do drzwi, zamknął je na dwa spusty i usiadłszy przy stole począł wyciągać z cukierniczki kostkę cukru za kostką licząc je i układając na stole:

— Czternaście, piętnaście, szesnaście, siedmnaście, ośmnaście...! Tak, ośmnaście.

Naprzeciw niego siedział przy stole, wygodnie rozparty, z papierosem w ustach, jego przyjaciel p. Larve i obserwował go z uwagą, a nawet ze zdziwieniem. Tak, w jasnych oczach zastępcy szefa buchalterji komisarjatu dla 18 dzielnicy malowało się głębokie zdumienie:

— A tymczasem rozgorączkowany Coquille pytał:

— Ile kawałków wrzuciłeś do kawy?

— Czego?

— Czego! Cukru!!

— Larve żachnął się.

— Ależ ani kawałka, przecież wiesz dobrze, że od czasu wystawy w Sa...

I zaczął opowiadać nudną historję, która miała służyć za wyjaśnienie, dlaczego pijał kawę bez cukru. Ale Coquille nie miał czasu na takie głupstwa i rozmyślał półgłosem:

— 4 kawałki do mojej czekolady, trzy do kawy Guduli, dwa do mojej czarnej w południe, dwa teraz — razem jedenaście! Gdy odciągnąć od trzydziestu — zostaje dziewiętnaście do licha! A nie ośmnaście. Czy ty to rozumiesz Lavre, przecież jesteś buchalterem.

Larve wzruszył ramionami i mruknął, krzywiąc się:

— Przestań już dziwaczyć.

— Nie dziwaczę wcale! Stwierdzam tylko fakt! A musisz wiedzieć, że to nie zdarza się dziś po raz pierwszy; od trzech miesięcy liczę kawałki cukru i za każdym razem jednego brak. Można stracić cierpliwość! Z jakiej racji co wieczór ma mi brakować kawałek cukru?

— Mało mię to wzrusza — zauważył obojętnie Larve — nie przyszedłem do ciebie po to, by słuchać twoich ględzeń o cukrze!

— Larve, mój drogi, nie wiesz jeszcze wszystkiego!

— Ależ wiem, wiem! Po prostu twoja kucharka cię okrada.

— Larve! Co pleciesz! Gudula nie kradnie! Podobne podejrzenie nie przyszło mi ani na chwilę do głowy! Służy u mnie przeszło 30 lat!

— Cóż to za argument! — zauważył powątpiewająco Larve.

— Otóż masz inny. Około dziesięć lat temu znalazła na ulicy portfel z ośmiu tysiącami franków. Wiesz, co zrobiła?

— Kupiła sobie rentę.

— Zaniosła na policję i dostała od właściciela 50 centimów znaleźnego.

— Po tem smutnem doświadczeniu stara się z pewnością powetować swą stratę. Idę o zakład, że zgarnia codziennie porządne koszykowe.

— Gudula jest osobą tak sumienną i uczciwą, że chodzi kupować ryby aż do Vilette, tylko dlatego, że są o 5 centimów tańsze.

— Jesteś nudny z twoją Gudulą, mój drogi. Ożeń się z nią! Tymczasem jednak kradnie ci cukier.

— Nie, nie mogę w to uwierzyć... a jednak!... Słuchaj, muszę ci to jeszcze powiedzieć: kilkakrotnie wkładałem do cukierniczki tyle cukru ile właśnie trzeba do codziennego użytku domu, jedenaście kawałków. Wiesz, co się działo?

— Na drugi dzień było z pewnością dziesięć, bo wieczór wziąłeś jeden do kawy?

— Nie, nie Larve, jesteś dziś bardzo niedomyślny. Nazajutrz brakowały dwa... dwa kawałki.

— Na twojem miejscu, mój kochany, nie psułbym sobie tem bynajmniej krwi. Po prostu powiedz sobie, że Gudula kosztuje cię miesięcznie 45 frs. i trzysta sześćdziesiąt pięć kawałków cukru rocznie, licząc kilo po 16 centimów, to nawet nie tak dużo.

— Larve, jesteś doprawdy osłem! Przecież nie codzi mi o ten kawałek cukru! Ufam Guduli najzupełniej! Ma do wszystkich moich szaf klucze! I powiedz mi, po co brałaby codziennie po jednej kostce cukru? Po co?...

(C. d. n.).

——oxo——

Powiatowa Kasa Chorych powiatu Kosowskiego w Kutach ogłasza

KONKURS

na dwie posady lekarza Kasy Cchorych

z siedzibą w Kosowie i z siedzibą w Żabiu. Ubiegający się o jedną z tych posad prześlą podania w terminie do 10. stycznia 1925 na adres Powiatowej Kasy Chorych powiatu Kosowskiego w Kutach.

Do podania należy dołączyć: 1) dowód obywatelstwa polskiego. 2) Uwierzytelniony odpis dyplomu na lekarza. 3) Curriculum vitae, w którem nadmienić narodowość, wyznanie i wiek, a w podaniu zapodać wysokość żądanej płacy miesięcznej i inne warunki.

Przy obsadzie wspomnianych posad pierwszeństwo będą mieli obeznani z pełnieniem obowiązków lekarza Kasy Chorych, a w Kosowie mający warunki prowadzenia Zakładu dentystycznego.

8731 KOMISARZ RZĄDOWY.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31. pod zarz. B. Stoińskiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.